Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 10 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chełmikowski.
za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochowski.

Nr. 593 Poznań, środa dnia 28 grudnia 1932 Rok XXVII

Wielkie burze na Atlantyku

Na Morzu Północnem żeglugę uniemożliwia gęsta mgła — Ze wszystkich stron donoszą o licznych wypadkach okrętowych

Londyn, 27. 12. (Tel. wł.) — Na Atlantyku panują silne burze. Angielski statek pasażerski „Cameronia" przybył do portu w Glasgow z dużem opóźnieniem. Sześciu pasażerów wskutek niezwykle silnych kołysań okrętu, doznało ciężkich obrażeń i po przybyciu do portu musiało zawezwać pomocy lekarskiej. 400 pasażerów zachorowało na grypę.

Z Amsterdamu donoszą o niezwykle ciężkiej przeprawie, jaką miał angielski okręt „Corinthic", który 6 grudnia wyjechał z portu w Montreal (Kanada) z ładunkiem kukurydzy. Okręt dostał się w strefę niezwykle silnej burzy, z którą walczył przez cztery dni. Fale morskie zmyły z pokładu dwu marynarzy, którzy utonęli. Kilku ludzi z załogi uległo ciężkim okaleczeniom. Dwu z nich ma połamane nogi. Woda morska, która wdarła się do kuchni i magazynów, zniszczyła wszystkie środki żywności, tak, iż załoga przez resztę podróży, trwającej 8 dni, musiała się żywić sucharami. Załoga przybyła do portu w Amsterdamie w stanie zupełnego wyczerpania.

Berlin, 27. 12. (PAT.) Na wybrzeżu Morza Północnego od 3 dni panuje gęsta mgła, która prawie zupełnie uniemożliwia żeglugę. Według meldunków, sto kilkadziesiąt okrętów znajduje się na kotwicy w oczekiwaniu na znośne warunki atmosferyczne.

Na Morzu Północnem zderzyły się z powodu mgły 2 okręty towarowe, przyczem jeden z nich doznał poważnych uszkodzeń.

Szczecin, 27. 12. (Tel. wł.) W pobliżu wyspy Rugji został porwany przez nawałnicę z pokładu swego szkunera motorowego kapitan holenderski Weynhold. Wskutek wzburzonego morza wszelki ratunek był niemożliwy i ofiara wypadku wkrótce zniknęła w falach morskich.

Pozostali na pokładzie statku członkowie rodziny kapitana, mianowicie żona jego i pięcioro nieletnich dzieci w wieku od lat 3 do 11 oraz jeden młody marynarz z trudem tylko zdołali doprowadzić statek do portu w Swinemuende, gdzie udzielono im pierwszej pomocy.

Odnawianie świadectw przemysłowych

Warszawa, 28. 12. (Tel. wł.) Min. skarbu przypomina, że termin nabywania świadectwa na rok 1933 upływa 31 grudnia 1932. Termin ten nie zostanie przedłużony.

Niezwłocznie po upływie wymienionego terminu władze skarbowe przystąpią do lustracji przedsiębiorstw i w razie nieposiadania świadectwa przemysłowego na rok 1933 sporządzać będą protokóły karne. (w)

Deficyt poczty i telegrafu

Warszawa, 28. 12. (Tel. wł.) Niedobór przedsiębiorstwa Poczta Polska, Telegraf i Telefon na październik r. b. wynosi 6.331 tys. (w)

Rata pożyczki dillonowskiej

Warszawa, 28. 12. (Tel. wł.) — 1 stycznia przypada płatność półrocznej raty pożyczki dillonowskiej w wysokości około 14 miljonów. (w)

Miasteczko francuskie Quillan, w departamencie Aude nad morzem Śródziemnem, zalane zostało przez rzekę Aude, biorącą początek w Pirenejach wschodnich. Zdjęcie powyższe dostarczył nam fotograf tamtejszy i czytelnik „Kurjera Poznańskiego" p. Zdzisław Harry's Kaiser

Ustąpienie wicemin. Koca?

Warszawa, 28. 12. (Tel. wł.) Obiegają pogłoski, że w niedalekiem czasie ma ustąpić wiceminister skarbu pułk. Koc.

Po jego ustąpieniu podsekretarjat stanu nie byłby już obsadzony. (w)

Umowa koncyljacyjna pomiędzy Polską i Sowietami

Warszawa, 28. 12. (Tel. wł.) Zostało urzędowo ogłoszone oświadczenie rządu polskiego o dokonaniu w Warszawie 23 bm. wymiany dokumentów ratyfikacyjnych w sprawie paktu nieagresji i konwencyj koncyljacyjnej pomiędzy Polską a Sowietami.

Akt konwencyj nie był dotychczas nigdzie publikowany.

Artykuł pierwszy stwierdza, że obie strony wyrzekły się wojny jako narzędzia polityki w stosunkach wzajemnych. Obie strony zobowiązują się wzajemnie do powstrzymania się od wszelkich działań agresywnych i od napaści jednej strony na drugą zarówno samodzielnie, jak również łącznie z innemi mocarstwami. Za działanie sprzeczne z zobowiązaniami tego artykułu uznany będzie wszelki akt gwałtu, naruszający całość i nietykalność terytorjum albo niepodległość polityczną drugiej strony, nawet gdyby te działania były wykonane bez wypowiedzenia wojny, z uniknięciem wszelkich możliwych jej przejawów.

Artykuł 2 opiewa: W razie, gdyby jedna ze stron została napadnięta przez państwo trzecie albo przez grupę państw trzecich, druga strona zobowiązuje się nie udzielać ani bezpośrednio ani pośrednio pomocy i poparcia państwu napadającemu przez cały czas trwania zatargu. Jeżeli jedna strona podejmie napaść na państwo trzecie, to druga będzie miała prawo wymówić niniejszy traktat bez uprzedzenia.

Artykuł 3 postanawia, że każda strona zobowiązuje się nie brać udziału w żadnych porozumieniach z punktu widzenia agresji jawnie dla drugiej strony wrogich.

Artykuł 4 stwierdza, że zobowiązania wymienione w art. pierwszym i drugim w żadnym razie nie mogą ograniczać albo zmieniać praw międzynarodowych i zobowiązań dla każdej z obu stron oraz umów, które ona zawarła przed wejściem w życie niniejszego traktatu, o ile te umowy nie zawierają w sobie elementu napaści.

Art. 5 postanawia, że obie strony, dążąc do załatwiania i rozstrzygania wyłącznie za pomocą środków pokojowych wszelkich sporów i zatargów, obowiązują się kwestje sporne, co do których nie udało się osiągnąć porozumienia w czasie właściwym na drodze dyplomatycznej, przekazywać do postępowania pojednawczego zgodnie z postanowieniami konwencji o stosowaniu postępowania koncyljacyjnego.

Art. 6 dotyczy terminu ratyfikacji w przeciągu 30 dni, co zostało dokonane.

Art. 7 postanawia, że traktat zawiera się na trzy lata, przyczem, o ile jedna strona nie wymówi go na 6 miesięcy przed upływem terminu, to będzie się uważało, że okres mocy traktatu został przedłużony automatycznie na dalszy okres dwuletni. (w)

Zderzenie statków w porcie w Marsylji

Obydwa statki odniosły poważne uszkodzenia — Jeden z nich zatonął

Marsylja, 27. 12. (PAT.) W porcie marsylijskim zderzyły się 2 statki oceaniczne, a mianowicie parowiec francuski „Bernard du St. Pierre", odjeżdżający do Madagaskaru, z hiszpańskim parowcem „Navemar", który przybył z Filadelfji. Francuski parowiec wybił w kadłubie „Navemaru" ogromną dziurę, tak iż „Navemar" został zalany wodą i osiadł na dnie ,na głębokości 12 m.

Zdaniem władz portowych, parowiec uda się uratować, lecz kilka tysięcy tonn ładunku pszenicy jest straconych. Parowiec francuski również odniósł poważne uszkodzenia, lecz zdołał przybić do mola i wysadzić swych pasażerów.

Tereny narciarskie w Szwajcarji Kaszubskiej

W Borkowie pod Kartuzami uruchomiony zostanie niebawem nowy ośrodek sportów zimowych

Kartuzy, 27. 12. (PAT.) W Kartuzach powstał komitet budowy ośrodka sportów zimowych w Borkowie pod Kartuzami. Ośrodek ten powstał celem wyzyskania terenów Szwajcarji Kaszubskiej, doskonale nadających się do narciarstwa. Powstanie tego nowego ośrodka narciarskiego umożliwi narciarzom z Pomorza i województwa poznańskiego a nawet z innych części Polski korzystanie ze sportów zimowych.

Należy zaznaczyć, że Borków położony jest w odległości 6 km. od Kartuz, w malowniczej okolicy i posiada dogodną komunikację. Prace nad budową schroniska dobiegają już końca. Schronisko zostanie uruchomione prawdopodobnie już 1 stycznia 1933 r.

Wypadki świąteczne w Moskwie

Moskwa, 27. 12. (PAT.) W dzień wigilijny i w święta Bożego Narodzenia zginęło tu w 92 różnych wypadkach, przeważnie samochodowch, 311 osób, a rany odniosło około 500 osób.

Ogłoszenie ustawy konwersyjnej

Warszawa, 28. 12. (Tel. wł.) — „Dziennik Ustaw" (nr. 115) ogłosił ustawę konwersyjną, która w ten sposób weszła już w życie. (w)

Trudności finansowe ZUPU

Warszawa, 28. 12. (Tel. wł.) ZUPU we Lwowie popadł w trudności finansowe i wypłatę zasiłków grudniowych ma dokonać na raty ze znacznem opóźnieniem. (w)

Świąteczne obrazki

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego").

Paryż, w grudniu.

Nastrój świąteczny jest w tym roku bardzo specjalny, ponieważ panuje prawie wiosenne ciepło. Trudno też sobie w tej atmosferze przedstawić wilję i choinkę. A jednak choinek wyrósł las cały: każda dzielnica posiada bowiem swój targ na drzewka, przy których znajdują się pęki jemioły, będącej we Francji symbolem dawnego święta druidów.

Ruch w mieście panuje duży. Nie trzeba chyba dodawać, że koncentruje się on zwłaszcza dokoła wielkich magazynów, których sugestywne napisy brzmią: „Etrennes, Jouets". Wystawy zabawek przyciągają też do tych witryn nietylko całe zastępy maluczkich i ich rodziców, ale także... dorosłych. Zaznaczmy jednak odrazu, że w tym roku, zapewne z powodu wzmagającego się kryzysu, nie rzucają się w oczy dotychczasowe świetlne, nieraz bardzo artystyczne obrazy. Iluminacja świetlna jest obecnie ograniczona. Nie przeszkadza to jednak, że publiczność może defilować jedynie za... barjerami, których strzeże policja. Fala bowiem rodziców i dzieci wzrasta z godziny na godzinę. Trudno się oprzeć pokusie, więc postępujemy za nimi.

Tegoroczna wystawa zabawek paryskich pozornie nie przynosi nic nowego. Wynosi się z niej jednak wrażenie, że w tem królestwie dzieci wszechwładnie zapanowała mechanika. Ona to bowiem najbardziej porywa imaginację dziecięcą. Dlatego też w jednej witrynie możemy podziwiać kunsztownie wzniesiony most zwodzony, przez który przejeżdża kolej elektryczna i samochody, a w drugiej szeroką drogą, po której mkną warjackim tempem luksusowe i ciężarowe auta, przejeżdżając gęsi i kury. Policjant protestuje przeciwko nadmiernej szybkości, ale nadaremnie: śmieje się z niego nawet najzwyczajniejsza krowa.

Inna witryna przedstawia oazę murzyńską, niezmiernie barwną i żywą: dalej widzimy lalki, oddające się rozkoszom campingu, który tak bardzo rozpowszechnił się we Francji w czasie ostatniego lata, podobnie zresztą jak sport pływacki. Dlatego też śmiało można powiedzieć, że wśród zabawek niezaprzeczenie dominują: samochód, samolot, statek i lalki - automaty. Te ostatnie nie posiadają już rysów konwencjonalnych, lecz raczej humorystyczne. W sposób bowiem bardzo ciekawy przedstawiają wiejskie wesele lub walkę dwóch zapaśników, podczas, gdy lalki-marynarze walczą na wspaniałym statku z burzą morską: ponad statkiem zaś unosi się jeden z ptaków metalowych, puszczających się na zdobycie przestworzy ponad Atlantykiem.

Wrażliwość dzieci, zarówno chłopców jak i dziewczynek, jest oczywiście podniecona opowiadaniami o rekordach. Sport też zdaje się wybijać na naczelne miejsce. Najlepszym zaś tego dowodem jest dziesięcioletni Robert, który swemu dziadkowi, oprowadzającemu go po magazynach z zabawkami, ustawicznie powtarza: — Proszę mi kupić gwizdawkę! Dziadek proponował różne inne, znacznie droższe zabawki, ale chłopiec uporczywie domagał się gwizdka. Wreszcie wytłumaczył on zdziwionemu dziadkowi: — Widzisz, skoro będę miał gwizdawkę, zostanę arbitrem na różnych meczach!

Ośmioletnia zaś córeczka moich znajomych, napisała długi list do „Père-Noël" (gwiazdora), zamieszczając w nim spis zabawek, jakie pragnęła dostać, a na zakończenie dodała, że chciałaby mieć także jego fotografję z... dedykacją! Signum temporis...

Przejdźmy jeszcze do rejonu dziewczęcego, gdzie ciągle jeszcze panuje lalka. Obok niej zwraca jednak uwagę cały szereg niebanalnych infirmierek oraz najrozmaitszych przyrządów, związanych z umeblowaniem i komfortem domowym. Poza tem dużo dzieci domaga się żywych ptaszków, akwarjów, które nota bene w tym roku cieszą się specjalnym pokupem, a których cena dochodzi do 1000 frs., oraz... spadochronów!

Czy jednak ceny zabawek uległy naogół jakiej zmianie? — I tak i nie. Jeżeli bowiem chodzi o tandetę, to ta zawsze jest przystępna, natomiast bardziej precyzyjne wyroby pozostały drogie. I tak najskromniejsza lalka kosztuje około 7 zł, mały samochód przeszło 50 zł a statek z łatwością dochodzi do 100 zł. Dla uboższej zaś publiczności zostały zaprowadzone magazyny, w których istnieje t. zw. cena jednolita. Oznacza to, że w danym dziale każdy przedmiot kosztuje tylko 5 frs., w innym 10 itd. Publiczność przychylnie odnosi się do tego rodzaju segregacji. Jest ona naturalnie obliczona na mniej zamożnych kupujących, którzy, wchodząc do danego magazynu, zgóry wiedzą, że nie przekroczą kwoty ustalonej przez ich budżet. Koniec bowiem tego roku, podobnie jak początek nowego znajduje się pod znakiem oszczędności. I. B.

Prohibicja kosztowała Stany Zjednoczone 625 miljardów franków

Waszyngton, 27. 12. (Tel. wł.) 12 lat prohibicji, jak obecnie obliczono, kosztowały skarb Stanów Zjednoczonych 25 miljardów dolarów, czyli 625 miljardów franków.

Takie oto oświadczenie złożyli kongresowi przeciwnicy prohibicji, czyniąc wysiłki dla przyśpieszenia uchwalenia prawa, które ostatecznie obali suchy ustrój. Statystykę tę opracowała organizacja kupców i przemysłowców, rozgałęziona w całych Stanach Zjednoczonych. Związek ten wykazał, że koszty i rozrzutność, wynikające z prawa o prohibicji, kosztowały Stany Zjednoczone o 8 miljardów dolarów więcej, niż ich koszty, poniesione w wojnie światowej. Koszt zaś cały prohibicji jest 2 i pół raza wyższy od całości długów wojennych. Pozatem z powodu zajść, napaści, zamachów itd., spowodowanych przez prohibicję, poniosło śmierć przeszło 2000 obywateli amerykańskich i 500 agentów policyjnych. Na 860.000 procesów kryminalnych, jakie osądziły sądy amerykańskie w ciągu 12 lat, 60.000 spraw przypadło na prohibicję.

Kongres jednakże zgadza się narazie tylko na drobne ustępstwo, które polega na dopuszczeniu do handlu piwa, zawierającego 4 proc. alkoholu, przy pozostawieniu wszystkich dalszych ustępstw bardziej liberalnych przyszłemu kongresowi demokratycznemu.

Nowa wyprawa do stratosfery

Start balonu nastąpi w Belgji

Bruksela, 27. 12. (PAT.) Zarząd Fonds National de la recherche scientifique, który sfinansował 2 wyprawy prof. Piccarda do stratosfery, postanowił przyznać prof. Cosynsowi, towarzyszowi ostatniej podróży prof. Piccarda, potrzebne subsydja do nowej podróży stratosferycznej, która odbędzie się w r. 1933.

Prof. Cosyns użyje do lotu tego samego balonu, na którym wniósi się poprzednio z prof. Piccardem. Start balonu nastąpi w południowej Belgji.

Zgon wybitnego emigranta

Cleveland, 27. 12. (PAT.) Zmarł tu, przeżywszy lat 60, lekarz dr. Władysław Peters, ogólnie znany i szanowany zarówno w sferach polskich jak i amerykańskich.

Dr. Peters urodził się w Kościuszkowiczach (w Polsce). Do Ameryki przybył przed 35 laty i tu ukończył studja medyczne. Brał on czynny udział w pracach polskiego stowarzyszenia lekarzy i dentystów i był redaktorem czasopisma specjalnego, wydawanego w języku polskim i angielskim.

Niemcy handlują amunicją

Lima, 27. 12. (PAT.) Z Arica donoszą, że statek niemiecki przywiózł tam 630 pak, zawierających bomby dla armji boliwijskiej oraz ładunek gazoliny do motorów.

Żywcem spaleni

Piotrków, 27. 12. (Tel. wł.) We wsi Bujdy Szlacheckie pod Piotrkowem spaliła się sterta ze słomą. W zgliszczach znaleziono 7 trupów włóczęgów, którzy w tej stercie nocowali. 3 trupy są tak zwęglone, że nie można ich rozpoznać.

W stercie tej bardzo często nocowali włóczędzy, korzystając z tego, że właściciel majątku chętnie udzielał wsparcia wszelkiej biedzie. Pożar powstał wskutek zaprószenia ognia.

Plaga szarańczy w Argentynie

Formosa (Argentyna), 27. 12. (PAT.) Okolicę rzeki Vermejo w północnej części kraju nawiedziła plaga szarańczy. Chmury szarańczy mają do 60 klm długości.

Szarańcza grozi ruiną zbiorom bawełny i tytoniu. Wśród rolników okolic, nawiedzonych plagą, powstała prawdziwa panika.

Wystawa obrazów Okunia w Białogrodzie

W Białogrodzie otwarto świeżo wystawę obrazów Edwarda Okunia. Mieści się ona w salach Ligi Polsko-Jugosłowiańskiej i nosi nazwę: „Piękno Jadranu". Okuń spędził w ostatnich dwu latach po kilka miesięcy letnich nad Adrjatykiem, pracując w okolicach Splitu, Krku i Dubrownika. Wystawa obejmuje kilkadziesiąt płócien.

Otwarcie wystawy nosiło charakter uroczysty. Otworzył ją przemówieniem poseł Rzplitej dr. Günther, poczem literat M. Miloszewicz wygłosił dłuższą mowę, w której nawoływał literatów i artystów do podjęcia wspólnej pracy nad poszukiwaniem syntezy duszy słowiańskiej, a następnie charakteryzował twórczość Edwarda Okunia i jego stanowisko w malarstwie współczesnem, podkreślając rolę jego w szkole matejkowskiej i w dobie „Chimery".

Na otwarciu był także książę Paweł, bratanek króla Aleksandra, posłowie czeskosłowacki i belgijski, wicemin. spraw zagranicznych Bakoticz i liczni przedstawiciele świata naukowego i artystycznego. Wystawa stanowiła ewenement artystyczny w życiu Belgradu i cieszy się dużem wzięciem.

Mur chiński przerobiony na autostradę?

Rząd centralny Chin zamierza przystąpić do przeróbki wielkiego muru chińskiego na szosę dla ruchu automobilowego. Nowa autostrada ciągnęłaby się od brzegów morza Żółtego do granicy Mandżurji i liczyłaby przeszło 4000 kilometrów długości. Byłaby to zatem najdłuższa autostrada na całym świecie.

T C L. a oświata ludu dokona cudu. Przy imieninach zaręczynach ślubach i jubileuszowych i innych uroczystościach używajcie tylko telegramów T C L.

Przepowiednia pogody na środę: Chmurno i mglisto z miejscowemi rozpogodzeniami, zwłaszcza na południu. Lekki spadek temperatury. Słabe wiatry zmienne.

STEFAN BALICKI

MALI LUDZIE

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy.)

49)

I cóżby się stało? Czy to naprawdę takie straszne? O ileby tylko wczas uciec i nie wracać... ach, nigdy nie wracać. Tymczasem on sobie śpi. Zaraz się przebudzi, ziewnie i spyta z ogłupieniem, co się właściwie stało. Gdzie się podział Łopoćko.

Trudno to zrozumieć, że dla tego właśnie człowieka tyle trzeba pracować, że ten właśnie właściciel dziwacznej twarzy jest już na wieki jej mężem. Nie. Chyba nie żałowałaby go wcale, gdyby tak zniknął z domu. Dawniej myślała w takich chwilach o Grzywcu. Ale teraz widzi, że Grzywiec jest zbyt biedny. Nic nie ma Łopoćki natomiast obawia się. Chyba tym człowiekiem nikt by nie umiał pokierować. Można go tylko słuchać, lub uciec jak najdalej. Jakże ona od niego ucieknie?

Na tej wąskiej ścieżce każdy krok teraz niebezpieczny. A może jednak ta niewiadoma chmura, nadciągająca coraz bliżej sama się rozwieje? Może wszystko zgubi się w ciekących wolno dniach. Krostyń jest przecież tak małem miastem. Od lat nic tu strasznego się nie stało, choć o wielu znajomych niejednoby Wikta powiedzieć mogła. A jednak wszyscy jakoś razem żyli, wybaczając sobie wiele, a jeszcze więcej zapominając.

Uspokojona trochę, trąca już bardzo brutalnie męża, a gdy to nie pomaga, wylewa mu na głowę kubek wody.

Płota porusza się, machinalnie ociera twarz i rozgląda się, wodząc po pokoju czerwonemi, zdumionemi oczyma idjoty. Próbuje o coś zapytać, ale Wikta popycha go energicznie do sypialni.

— A Szulim czy już był — bełkocze Płota. Wali się na łóżko w ubraniu i zaspyia twardo.

XV

Mija dni kilka, potem tydzień, dwa i Wikta otrzeźwiona zupełnie, spogląda coraz uważniej ku ścieżce, prowadzącej na Rohacz. Nad drogą, wiodącą do Krostynia załamuje się silnym zakrętem rzeka. Bura jej masa pęcznieje z dniem każdym, nieznacznie wspina się coraz wyżej pod wysoki nasyp drogi i wdziera się na pola. Pracowicie bije brunatnemi falami o pagórek, na którym rosną trzy jodły, spoglądające poprzez dalekie pola ku sinym lasom, rozłożonym na niedostępnych górach. Brudne węże wody ślizgają się miękko po trawie, pluszczą, obiegając chciwie jamy i wpadliny wzgórka, aż któregoś dnia ogromny płat ziemi osuwa się ciężko i odsłania piaszczyste sypkie podłoże. Jodły tracą zwolna grunt, korzenie ich zwisają w próżni, woda wymywa niezmordowanie każdą grudkę ziemi, spienia brudne żółte szumowiny, wreszcie strąca pierwszą jodłę i niesie w wirach i skrętach coraz dalej, ku środkowi rzeki.

W południe przerywa się przez chmury słońce i w brudny szumiący nurt nasypuje srebrnego pyłu, który drży na falach, jak olbrzymie stado białych ptaków. Gdy czarne skrzydła grubych chmur związą się znowu, czyjaś dłoń zgarnia pospiesznie płochliwe lśnienia i rzeka mrocznieje. Sunie szalonym pędem, potyka się o głazy podwodne, z bulgotem otwiera i zamyka zdradne leje. W brudnych wirowiskach kręcą się chyżo złomki kruche gałęzek, strzępy igliwia tańczą na grzbietach fal, nurzają się niezdarnie obmokłe wypróchniałe kłody, pełne rozpaczliwie wczepionych w szpary żyjątek.

O piątej już mrok leniwy zsuwa się z hal, wynurza z zacisznych czarnych gęstwin i pełznie ku brzegom oszalałej z trwogi rzeki. Wlewa się w rumowiska traw i naniesionych gałęzi. Toczy się doliną, jak gad i sennie ziewa pod niską ciżbą czarnych chmur. Zamało im miejsca w górze, tłoczą się na siebie, smagane wiatrem, pękają w szmaty i strzępy i wiążą się znowu w brunatne rozgwiazdy, drogi, leje i poszarpane pnącze. Wicher niecierpliwie rozbija brudne kłębowisko i zgania je znowu, aż bezsilnie opuszczają się mgłą białą i tną ukośnym deszczem. Na drodze pusto. Białe słupki drożne toną powoli w grubym mroku, który zalewa całą kotlinę. Gubi linję brzegów i wyrównuje płaszczyznę nagiego stoku ze skrajem lasu. — Wszystko zmienia się w huczącą głucho ciemność.

Niby olbrzymi dzwon śmierci tętni kotlina żałobnem wołaniem, bijącem o niskie zwały chmur. W garstce czarnych małych domków, czworobokiem nad pustym rynkiem rozsiadłych, śpią ludzie. Zardzewiałe sprężyny zegara ratuszowego liczą pył czasu, osypujący się nieustannie z niewidnych dalekich gwiazd. Gdzie spływasz chwilo zawisająca w szeroko otwartych oczach konającego. Gdzie się zatracasz powiewie muskujący uschły liść pod pniem? W sen głuchy i twardy grąży się wszystko, przepaść bez dna i bez granic przerzuca śmierć naręcza żywotów, gasnących jak drobne skry w topieli.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Poznań w 14 rocznicę Powstania Wielkopolskiego

Akademja, zorganizowana przez Legjon Wielkopolski — Podniosłe przemówienia sen. dr. Meissnera i adw. dr. St. Celichowskiego — Imponujący pochód na cmentarz w Górczynie — U stóp pomnika powstańców

Obywatelstwo miasta Poznania dało w dniu wczorajszym piękny dowód, że umie czcić drogą każdemu sercu polskiemu rocznicę powstania grudniowego. Pięknie przybrane sztandarami o barwach narodowych domy były wymownem świadectwem uczuć patrjotycznego obywatelstwa poznańskiego. Do dekoracji służyły również nalepki, wydane jak corocznie przez Związek Inwalidów Wojennych. Dochód ze sprzedaży przeznaczony jest na zakładanie inwalidzkich warsztatów pracy.

Piękną manifestacją narodową była m. in. akademja, urządzona w sali restauracji „Belweder" przez Legjon Wielkopolski. Na apel zarządu Legjonu przybyli członkowie Tow. Uczestników Powstania Wlkp. 1918/19 z prezesem sen. dr. Meissnerem na czele, Tow. Powstańców i Wojaków z prezesem związkowym dr. St. Celichowskim, Zw. Hallerczyków z prezesem Chorągwi p. Rostem i płk. Zarembą na czele, a dalej „Sokół" i Zw. Podoficerów Rezerwy Ziem Zachodnich. Przed estradą przepełnionej sali stanęły poczty sztandarowe wspomnianych organizacyj.

Wśród uroczystego nastroju akademję zagaił prezes Legjonu Wielkopolskiego senator dr. Meissner.

Mówca w podniosłych słowach wskazał na piękną rocznicę narodową, jaką jest obchód powstania wielkopolskiego, z której czerpią otuchę i wiarę w przyszłość późniejsze pokolenia. Powstanie wielkopolskie było owocem solidarności narodowej, którą obecnie różne jednostki usiłują zlekceważyć. Używa się argumentów, że jedność narodowa w chwili, gdy posiadamy własny rząd, wojsko i państwo, nie jest już potrzebna. Argumenty te wynikają z chęci bałamucenia opinji publicznej w zbyt przejrzystym celu. We własnem państwie również musimy pielęgnować cnoty, mogące wytworzyć w narodzie jednolitą wolę i wyrzeźbić charakter narodowy, aby szerokie masy ludu mogły się stać podporą dla własnych instytucyj państwowych w chwilach potrzeby. W społeczeństwie musimy wyrobić solidarność narodową, jaka panowała w 1918 r., a której owocem było zwycięskie powstanie wielkopolskie. W dobie obecnej nie możemy odstępować od zasad narodowych, na chrześcijańskiej etyce opartych.

W tej uroczystej chwili bądźmy owiani duchem 1918 r. Wspominając zaś czasy, gdy na ulicach naszego miasta rozległy się pierwsze strzały powstańcze, skierowane w stronę pruskiego prezydjum policji, i kiedy padł pierwszy powstaniec, uczcijmy pamięć tego dziejowego wydarzenia jednominutowem milczeniem — mówił senator dr. Meissner. — Zebrani powstali z miejsc.

A teraz uczcijmy tych, którzy polegli w całem powstaniu wielkopolskiem. A było ich około 800 na terenie całego Poznańskiego.

Podniosłe przemówienie zakończył sen. dr. Meissner okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, entuzjastycznie podjętym przez zebranych. Orkiestra Towarzystwa Muzycznego Kolejarzy pod batutą p. Gabryelewicza odegrała hymn narodowy.

Następnie prelekcję o powstaniu wielkopolskiem wygłosił wiceprezes Legjonu Wielkopolskiego adw. dr. St. Celichowski. Obfitujące w niezwykle ciekawe myśli przemówienie p. dr. St. Celichowskiego zebranie przyjęło huraganowemi oklaskami.

Następnie organizacje, grupujące się w Legjonie Wielkopolskim, ufermowały się do pochodu. Po przyjęciu raportu przez prezesa Legjonu Wielkopolskiego senatora dr. Meissnera na cmentarz w Górczynie wyruszył imponujący pochód przy świetle pochodni.

Na cmentarzu górczyńskim towarzystwa ustawiły się dokoła pomnika. Po odegraniu marsza żałobnego Chopina delegacje złożyły u stóp pomnika wieńce, poczem przemówił proboszcz parafji św.-łazarskiej ks. Gorgolewski, wskazując na piękną tradycję powstańczą, mającą na celu coroczne składanie hołdu spoczywającym na cmentarzu górczyńskim sześciu bohaterom powstania wielkopolskiego. Po przemowie ks. proboszcza Gorgolewskiego odmówiono krótką modlitwę za dusze powstańców, poczem orkiestra odegrała pieśń „Witaj, Królowo". Po odśpiewaniu „Boże, coś Polskę", uroczystość zakończyła defilada powstańców przed pomnikiem. (kl)

Gwiazdka dla biednych

w Gimnazjum dr. Brunona Czajkowskiego

Wzruszająca uroczystość odbyła się w Gimnazjum Wielkopolskiem dr. Br. Czajkowskiego na Jeżycach. Oto w obecności wychowanków zakładu, ich rodziców, dyrekcji i grona nauczycielskiego obdarzono kilkadziesiąt najbiedniejszych rodzin darami gwiazdkowemi, zebranemi przez ofiarnych uczniów i ich rodziców, z inicjatywy dyrekcji i przy współpracy całego grona nauczycielskiego.

Po serdecznem przemówieniu ks. prof. Szlachty nastąpiły śpiewy i deklamacje dzieci z najniższych klas, poczem odbyło się obdarzanie poszczególnych rodzin żywnością, ubrankami, zabawkami itp. Wśród radosnej i serdecznej atmosfery przy jarzącej się choince, spotkali się obdarzający z obdarzonymi, dzieci jednych i drugich, w imię szczytnego ideału miłosierdzia, które wzięło początek od Dzieciątka Betleemskiego. Wzajemne łzy radości niechaj będą zaplatą dla ofiarnych uczniów zakładu i ich rodziców, którzy przyczynili się do zbożnego dzieła niesienia pomocy najbiedniejszym.

Z Poznańskiego

— * **ZBĄSZYŃ.** (Kradzież). Nauczycielowi z Chobienic p. Pierzchalskiemu skradziono w Zbąszyniu nowy rower wartości 150 złotych.

— (Gwiazdka ubogich). Tow. św. Wincentego a Paulo wspólnie z „Caritasem" urządziło w ochronce gwiazdkę dla biednych. Biednych obdarzono suto, to też zapanował wśród nich doskonały nastrój.

— (Ruch graniczny). W porównaniu z latami poprzedniemi ruch świąteczny na granicy był minimalny. Jedynie z Niemiec przybyła dość duża ilość przyjezdnych, celem odwiedzenia krewnych w Polsce.

— (Otwarcie czytelni). Przy tut. bibljotece T. C. L. utworzono czytelnię dla użytku ogólnego. Otwarcia dokonał p. burmistrz Ferfet.

— * **PRZEMĘT.** pow. Wolsztyn (S. M. P.) Dzięki niestrudzonej pracy X. patrona powstają coraz to nowe stowarzyszenia młodzieży męskiej jak i żeńskiej. Parafja nasza liczy obecnie 5 S. M. P. męskie i 9 żeńskich. Święto młodzieży wypadło wprost imponująco. Całe zastępy młodzieży udały się w karnych szeregach do naszej pięknej, prastarej świątyni, by tam wspólnie przyjąć komunję św. „Królewicz umiera" — misterjum religijne z życia św. Kazimierza, odegrane wieczorem wyrosło ponad miarę przedstawień wiejskich. Całe S. M. P. z patronem X. W. Tomaszewskim na czele przyłożyło do tego ręki, chłopcy grali swe trudne role, aż miło było patrzeć. Misterjum przygotował i dekoracjami uświetnił osobiście X. Patron. Obecny na tej manifestacji delegat Związku S. M. P. z Poznania, p. Gościński przemówił w podniosłych słowach, zachęcając do dalszej pracy.

Z Pomorza

— * **TCZEW.** (Ostrożnie z kruchym lodem.) 3-letni synek mistrza rzeźnickiego p. Laskowskiego, zam. na Prątnicy, udał się na stawek, pokryty lodem. Trafiwszy nagle na cienką warstwę lodu, załamał się. Na szczęście p. L. zauważył tonące dziecko i zdołał jeszcze na czas chłopca wyciągnąć z wody. — Drugi wypadek wydarzył się w Jeleniu, pow. tczewski. — 10-letni syn woźnego gminy, Stanisław Rzepka wszedł na lód jeziora, który go jednak nie utrzymał. Dwaj młodzi ludzie, zauważywszy tonącego chłopca, uratowali go od niechybnej śmierci.

— (Nieszczęśliwy wypadek.) Dotkliwą stratę poniósł mistrz rzeźnicki p. Sendowski z pobliskiej Suchostrzycy. Znajdując się z furmanką na szosie Gdańskiej, usłyszał nagle z tyłu sygnały ostrzegawcze nadjeżdżającego samochodu. Koń tak się przestraszył, że skoczył w bok i upadł na bruk. Po kilku minutach koń zdechł na szosie.

— * **JABŁONOWO.** (Nowa stacja duszpasterska) W Cichem, wiosce, oddalonej o 6 km od parafji w Łąkorzu, urządzona została staraniem tutejszego ks. proboszcza kaplica, w której przez kilka lat odbywały się perjodyczne nabożeństwa. Obecnie Ciche doczekało się własnego księdza w osobie ks. adm. Fr. Grabińskiego, któremu z dniem 1 stycznia 1933 r. powierzone zostało duszpasterstwo tamże.

— (Tragiczna śmierć). Podczas przetaczania wagonów na tutejszej stacji kolejowej poślizgnął się przetokowy Juljan Orzechowski i wpadł pod koła wagonu, które zmiażdżyły mu głowę. O. poniósł śmierć na miejscu. (x.)

RECENZJE KINOWE

Kino „Apollo" wyświetla film pod tyt. „Jasnowłosa Venus". Nowy film Marleny Dietrich odkrywa nieznane dotychczas strony jej talentu i wskazuje, że ta aktorka nie kończy się na jednym typie, że coraz bardziej się rozwija i jest coraz ciekawsza. Bohaterka obecnego filmu jest postacią bogatszą psychicznie od swych poprzedniczek z „Marokko" czy z „X 27". Powiększona jest o całe uczucie macierzyńskie. Jest nietylko kobietą — artystką, podbijającą męskie serca swoistym, trochę szorstkim wdziękiem, połączonym z pewną tajemniczością; nietylko kochanką, ale i matką, zażarcie broniącą prawa do dziecka. I te akcenty, może dlatego że nowe, są w jej grze najciekawsze. Film zrobiony jest bardzo starannie, akcję ma ciekawą. Szczelnie wypełniająca salę publiczność spędza na filmie miłe chwile.

Nadprogram — ciekawy tygodnik filmowy. (ver.)

Kino „Stinks" wyświetla film pod tyt. „Noc przedślubna". Gwen i Maud, dwie urocze ekspedjentki wielkiego domu towarowego, miały narzeczonych. Gwen poznała przypadkowo bardzo eleganckiego młodzieńca Randolfa, który zaczął jej nadskakiwać. Na przekór wszelkim domysłom okazuje się, że narzeczony Gwen zupełnie nie zasługiwał na jej sympatję, podczas gdy Randolf, którego Gwen traktowała z nieufnością, kochał ją szczerze i miał wobec niej najuczciwsze zamiary.

Film zrobiony jest bardzo solidnie. W roli Gwen oglądamy ładną Lois Moran a w roli Randolfa Waltera Byrona. (Sz)

Kino „Aurora" wyświetla film pod tyt. „Pat i Patachon jako gazeciarze". Jak większość miljonerów amerykańskich w początkach swej karjery, tak i Pat z Patachonem zaczęli sprzedawać gazety. Miljonów się coprawda nie dorobili, ale wśród bardzo zabawnych perypetyj zabawili się w Szerloka Holmesa i niebezpiecznego opryszka oddali w ręce władz.

Jest to jeden ze starszych filmów z Patem i Patachonem.

Program uzupełnia trzyaktowa groteska. (Sz)

Kino „Odeon" wyświetla film pod tyt. „Student z Pragi". Zwolennikom kina tytuł ten jest dobrze znany. Każdy z nich, jeśli nie widział tego filmu, to z pewnością musiał słyszeć o nim jako o świetnym filmie niesamowitym w rodzaju „Frankensteina", „Masek Erwina Reinera" lub „Doktora Jekyll'a i Mister Hyde'a" z kapitalną kreacją Konrada Veidt'a w roli tytułowej.

Film ten w całej pełni zasługuje na wznowienie. (Sz)

KALENDARZYK

Środa, 28 grudnia 1932.

Słońce: wschód 8,03; — zachód 15,45; — długość dnia 7 godz. 42 min.
Księżyc: wschód 9,28; — zachód 16,37; — po nowiu.
Kal. rzk.: Młodzianków; jutro Tomasz B.
Kal. słow.: Godzisław; jutro Gosław Bł.

Zebrania

Dziś o 17 Tow. Kobiet „Wzajemna Pomoc" zebranie gwiazdkowe w Domu Król. Jadwigi;
o 19 „Sokół" (Św. Łazarz) — walne zebr. w sali Zw. Kol. ul. Spokojna 24;
o 19,30 Stronnictwo Narodowe (Winiary) w sokolni;
o 19,30 Tow. Powstańców i Wojaków (Śródmieście) walne zebr. u p. Jarockiej ul. Masztalarska;
o 19.30 Narodowa Org. Kobiet (Jeżyce) zebranie gwiazdkowe u p. Tomikowskiego, ul. Szamarzewskiego 18;
o 20 Koło Absolwentów Dokształc. Szkoły Kupieckiej w auli;
Jutro o 18,30 Pozn. Klub Wioślarek — zebr. gwiazdkowe w kasynie Banku Rolnego ul. Kantaka 10;
o 19 Żeńskie Tow. „Przemysł" w Domu Królowej Jadwigi;

Pogrzeby

Dziś: Śp. Marjanny z Malinowskich Michałowej Jasieckiej o godz. 14 z kapl. szpit. wojskowego Wały Jana III. — Śp. Anny Rychlewskiej o godz. 15,15 ul. Śniadeckich 15. — Śp. Siostry Aleksandry Heese z Kongregacji S. S. Miłosierdzia Św. Wincentego a Paulo eksportacja z Domu Opatrzności (Śródka) do kościoła Św. Małgorzaty.

Licytacje

Dziś o 11 M. Garbary 5 — rozm. obuwie.

TEATRY

Teatr Wielki: Dziś — „Łucja z Lamermooru" — z Bandrowską i Wolińskim.
Teatr Polski: Dziś — „Pani Prezesowa".
Teatr Nowy: Dziś — „Zbyt prawdziwe, aby było dobre".
Komedja Muzyczna: Dziś — „Taniec szczęścia"
Cyrk „Olympja": Dziś — Atrakcje cyrkowe.

Wiadomości potoczne

KRONIKA MIEJSCOWA

— * **Sodalicja Pań Zawodu Kupieckiego.** Nabożeństwo miesięczne odbędzie się 1 stycznia 1933 o godz. 10 w kaplicy Św. Józefa. Dorocznym zwyczajem po nabożeństwie urządzamy uroczystość dzielenia się opłatkiem na sali Czytelni Sodalicyjnej, Św. Marcin 69. Tegoż dnia o godzinie 17 zebranie towarzyskie pań Jubilatek. Ofiary pieniężne oraz dary na rzecz zebrania towarzyskiego prosimy składać u p. Prezydentki A. Smoczyńskiej, Św. Marcin 2. I. W dniu 2. 1. 33 odbędzie się zebranie plenarne po raz pierwszy w parterowej sali Domu Katolickiego parafji Św. Marcina.

SPORT

Hippika

W Zakopanem we wtorek nastąpiło otwarcie V. ogólno - polskich zawodów konnych. Do zawodów stanęło 30 jeźdźców na 60 koniach. W konkursie otwarcia z handicapem jeźdźcy musieli przebyć 12 przeszkód, wysokości do 1.10 m i 3 m szerokości. O wyniku decydowała szybkość. Par cours przeszło bez błędu 13 koni. Wyniki są następujące: 1) por. Rojcewicz na „The Hoop", 2) por. Cuber na „Puku", 3) por. Szydłowski na „Odrze". Ponadto odbyły się zawody skikjöringowe.

Hokej na lodzie

W drugim dniu międzynarodowego turnieju hokeyowego odbyły się dwa dalsze spotkania. Mecz między „Wiener Eislauf-Verein" i „AZS" Poznań zakończył się nieznacznem zwycięstwem Wiedeńczyków 1:0 (0:0, 0:0, 1:0). „AZS" walczył bardzo ładnie i ofiarnie. Technicznie niewątpliwie ustępował Wiedeńczykom, dorównywując im jednak ambicją. Jedyna bramka padła w 6 min. trzeciej tercji ze strzału Riedla. Zawody prowadził p. Sachs (Warszawa).

W drugiem spotkaniu „Pogoń" lwowska zwyciężyła „Legję" (Warszawa) 3:1 (1:1, 1:0, 1:0). Lwowianie przez cały czas górowali nad zespołem warszawskim; mimo to pierwszą bramkę zdobyła „Legja" już w trzeciej minucie pierwszej tercji przez Pasteckiego. W 5 min. wyrównał Hemmerling. W drugiej tercji wynik podwyższył Zimmer. Wynik dnia ustalił w trzeciej tercji Bereza. Sędziował p. Brück (Wiedeń). Po dwóch dniach prowadzi w turnieju „Wiener Eislauf-Ver." 4 p., 2. „Pogoń" 2 p., 3. „AZS" Poznań 1 p. i „Legja" Warszawa 1 p.

„Sokół" (Kraków) i „Brand. S. C." 3:3 (1:1, 1:1, 1:1). Rozegrane we wtorek na sztucznem lodowisku w Katowicach spotkanie między drużyną niemiecką „Brand. S. C." a krakowskim „Sokołem" wywołało duże zainteresowanie i zgromadziło powyżej 2000 widzów. Drużyna polska była lepsza i wykazała więcej inicjatywy, bardziej natomiast zgraną była drużyna niemiecka. Wszystkie bramki dla drużyny polskiej zdobył Wolkowski, dla Niemców 2 strzelił George a jedną Herker. — Sędziował p. Skulicz.

TEATRY

Z Teatru Polskiego

Dziś po raz dziewiąty wyborna farsa francuska „Pani Prezesowa". Jutro dalszy ciąg triumfalnej serji powtórzeń największego przeboju komedjowego w sezonie, którym jest odkryta przez teatr poznański, węgierska komedja Zagona „Dzimbi", przedmiot ogromnego zaciekawienia całego miasta. W roli tytułowej ogromny sukces święci p. J. Zaklicka.

Z Teatru Wielkiego

Dziś „Łucja z Lamermooru" z Ewą Bandrowską, J. Wolińskim, A. Karpackim i K. Urbanowiczem. — We czwartek i piątek wesoła operetka „Królowa Kina".

Teatr Wielki zakończa rok stary premjerą przebojowej i nawskroś wesołej operetki J. Gilberta „Dorina".

Z Teatru Nowego

Dziś przedstawienie, zakupione przez Związek Pracowników Bankowych, na którem odegrana zostanie słynna komedja satyryczna B. Shaw'a p. t. „Zbyt prawdziwe, aby było dobre". Jutro „Zbyt prawdziwe, aby było dobre".

„Królewna Lala", przemiła i niezwykle wesoła bajka dla dzieci, odegrana zostanie w niedzielę, 1 stycznia, o godz. 3 popoł.

Z Komedji Muzycznej

Dziś oraz w dni następne „Taniec szczęścia", wesoła, niezwykle melodyjna i czarująca operetka, wywołująca frenetyczne oklaski i szczery zachwyt wybornie bawiącej się publiczności.

„Wielka Rewja Sylwestrowa"

z udziałem najpopularniejszych w Poznaniu artystów połączonych zespołów Teatru Nowego i Komedji Muzycznej odbędzie się w dniu Sylwestrowym, t. zn. 31 bm., o godz. 11 wieczorem.

Święta w stolicy

Długo naprzód mówiło się o świętach — długo się na nie z utęsknieniem wyczekiwało — potem przyszły te dwa dni i minęły, niewiadomo kiedy. Mniej radości i mniej odpoczynku przyniosły, niż się po nich spodziewano — więcej za to kłopotów, wydatków i zmęczenia, a przedewszystkiem gości, którzy zgoła niekryzysową falą zalewali domy.

Na kalendarzu zima, koniec grudnia — na świecie jesień, koniec listopada. Ani grudki śniegu, ani promyczka słońca, w ten dzień, który radością napełniać winien wszystkie serca.

Dzień wigilijny wstał od rana pochmurny, błotnisty, smutny. Nic to — mówili sobie ludzie — św. Barbara przepowiedziała Boże Narodzenie po lodzie. Jeszcze się może poprawić.

Przedświąteczny rozgardjasz doszedł swego zenitu w wigilijne południe. Na ulicach rojno, sklepy zapełnione, wszyscy obładowani paczkami i paczuszkami. Jakże — przecież kryzys, bieda?... Tak, to są tylko pozory — bo gdy wsłuchać się dobrze w ten gwar, nie doszuka się w nim nuty prawdziwej radości. Większość zakupów świątecznych okupiono długiemi obliczeniami, medytacjami, naradami, a potem i przedtem oszczędnością na własnych przyjemnościach, przyzwyczajeniach, a nawet niezbędnych potrzebach. Zbyt bowiem silnie tkwi w Polaku tradycja dawnych wspaniałych uczt wigilijnych, aby nie pokusić się o słabe chociaż i nieudolne z racji warunków naśladownictwo, mające przecie pewne pozory świetności.

Pod wieczór zaczynają się wyludniać ulice Warszawy. Tramwaje i autobusy zjeżdżają do remiz, przechodnie śpieszą do domów.

Z poza okien dziecinne oczy darmo wypatrują pierwszej gwiazdy na pochmurnem niebie. Nie doczekawszy się jej, zasiadają do stołów wigilijnych z lekkim żalem w serduszkach do nieba, że pochmurne, do gwiazdy, że nie zabłysła, do świąt, że bezśnieżne, bezmroźne, błotniste.

Zamiera ruch wielkomiejski. Cisza spływa na miasto. Rozpoczyna się wielkie święto.

Latarnie poprzez kręgi wilgotnej mgły wykrywają na opustoszałych ulicach tu i owdzie żywe istnienia, samotne postacie, snujące się po mokrych chodnikach, bez celu, przez nikogo przy żadnym stole nieczekane. Przystaną czasami przed jakiemś oknem, popatrzą zwilgotniałemi nagle oczyma na oświetloną choinkę, na ciepły pokój, na cudzą radość, a potem pójdą dalej, aż znikną we mgle. Popłynie za nimi, stłumiona przez podwójne szyby, melodja kolendy: Bóg się rodzi.

Nie pomogły żadne wróżby, ani zaklęcia. Warszawa obudziła się w Boże Narodzenie jakby w Londynie. Gęsta, wilgotna mgła otuliła domy, drzewa, pomniki, ludzi, rozpływającym się konturom nadając irracjonalne kształty.

Świątecznie postrojone tłumy od rana zapełniają wszystkie kościoły. Nie mogą się pomieścić. Stoją na schodach i na chodnikach. Dźwięk dzwonów, wzywających do świątyń, niesie się w wilgotnem powietrzu dziwnie głośno i uroczyście.

Po południu ruszają pierwsze tramwaje, oblegane na wszystkich przystankach. Warszawa rozpoczyna składanie wizyt. Trwa to aż do wieczora drugiego dnia świąt.

W kraju i w świecie

W Gdyni przy wyładunku ryżu ze statku „Warta" obsunęły się w ładowni worki, przygniatając swym ciężarem trzech robotników. Odwieziono ich do szpitala. Stan dwóch robotników jest bardzo groźny. (S. B.)

Aresztowany w Górnej Austrji nar. socj. Grollmayer brał udział w zamachu bombowym na dom towarowy Gerngrossa w Wiedniu. Złożył on obszerne zeznania, w których przyznaje się do czynu.

Ostra zima oraz brak ubrań i żywności wśród mieszkańców wybrzeży rzeki Amur zmusza dowódców różnych oddziałów, operujących przeciw Japończykom, do przechodzenia na stronę nieprzyjacielską pod warunkiem gwarancji życia, mienia i utrzymania urzędów. Usługi niektórych dowódców zostały już wyzyskane, dzięki czemu całe wybrzeże oraz Sachalin zostały uspokojone bez walk.

Prasa belgijska podaje, że dyrektor towarzystwa, eksploatującego minerały, zawierające rad, major Bertheam Day, zawiadomił, że towarzystwo oddaje do dyspozycji p. Marji Skłodowskiej - Curie znaczne ilości radu celem umożliwienia jej rozszerzenia przeprowadzanych doświadczeń.

Norweskie koleje państwowe zakupiły 10 000 ton węgla polskiego od koncernu „Robur" oraz 30 000 ton węgla angielskiego. Ubiegłej zimy koleje norweskie zamówiły 60 tysięcy ton węgla, w których 6 000 ton było brytyjskiego a 54 000 ton polskiego.

Na poligonie w Nettuno pod Rzymem przy gromadzeniu amunicji z niewiadomych przyczyn nastąpił wybuch, wskutek czego zginął starszy sierżant i 4 żołnierzy.

18 komunistów, skazanych ostatnio w Paryżu na kary więzienia, rozpoczęło głodówkę. Przewidziane jest sztuczne odżywianie więźniów.

Z Benevento (Włochy) donoszą, że zawalił się tam dom wskutek eksplozji petard, fabrykowanych na święta Bożego Narodzenia. Z pod gruzów domu wydobyto wielu rannych. Dwu z nich zmarło w szpitalu.

Fanatyczna wielbicielka kotów

Okolice Koniecpola (pow. wieluński) od kilku lat żywią się nielada sensacją, której dostarcza pani Halina Apczyńska, właścicielka majątku ziemskiego w Okołowicach.

Po stracie najbliższych osób, t. j. dwóch mężów i dwojga dzieci, p. Apczyńska oddała się całkowicie hodowaniu kotów i psów. Głównym przedmiotem jej uwielbienia stał się kot. W krótkim czasie p. A. nabyła najpiękniejszą kolekcję kotów, których liczba w kilku miesięcy wzrosła do 40 szt. Wszystkie bezdomne koty przygarnia pod swój dach, sama gotuje im potrawy, czyści i t. d. Koty są pod ścisłym nadzorem. Rano gotuje się im mleko, jajka, a obiad sporządza się z najtreściwszej wołowiny; z oderżniętych kości, gotuje się im rosół. Gdy wskutek tłustej potrawy kot zdycha, dziedziczka płacze po nim kilka dni, cały zaś dom przybiera żałobę. Zdechłego kota chowa się z zachowaniem odpowiedniego ceremonjału. Grób koci znajduje się w ogrodzie w najpiękniejszem miejscu. Dla bezpieczeństwa p. Apczyńska śpi z kotami, a gdy który z nich zginie, wyznacza wysoką nagrodę za jego odnalezienie w postaci kwintala pszenicy lub jednej krowy. Na rozkaz dziedziczki cała wieś wyrusza na poszukiwanie zaginionego kota za zgóry wyznaczoną nagrodę; okoliczni wieśniacy cieszą się z tego powodu i każdy stara się kota jaknajprędzej odnaleźć. Bywają wypadki, że kot zostaje skradziony, gdyż sprawcy kradzieży chcą przy „odnalezieniu" kota otrzymać suty napiwek.

Niezależnie od tego p. Apczyńska jest bardzo dobrą gospodynią, wzorowo prowadzi gospodarstwo i świeci pod tym względem przykładem okolicznemu ziemiaństwu. (ek)

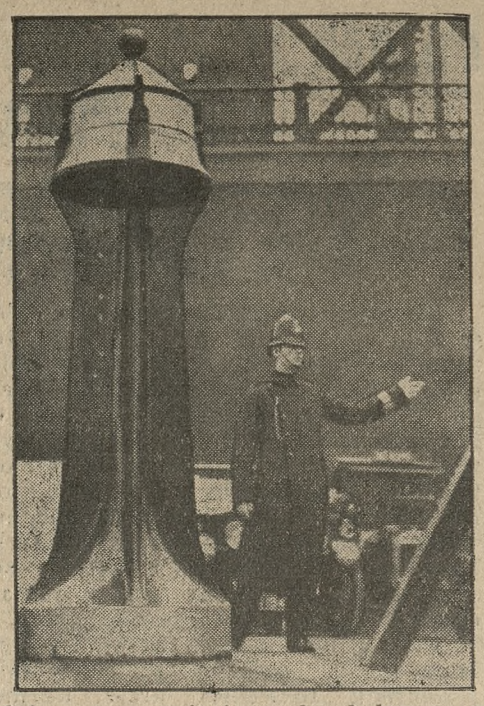

Celem usprawnienia ruchu kołowego w Londynie, wzniesiono w kilku punktach miasta olbrzymie wieże świetlne, zaopatrzone w kolorowe światła. Wieże te — widoczne z daleka — spełniają doskonale swe zadanie, zmniejszając przedewszystkiem ilość wypadków na skrzyżowaniach ulic.

Stronnictwo Narodowe

Koło Winiary

Plenarne zebranie odbędzie się dziś, w środę, o godzinie 19,30 w sokolni. Na porządku obrad referat, który wygłosi p. Stanisław Jeske.

O liczne i punktualne przybycie prosi ZARZĄD.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Notowania dewiz z dnia 27 grudnia 1932

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T-icznej)

Dewiza	Stopa dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Poznań	6	—	100 zł	—	57,62	47,10	—	—	287,—	377,125	58,20	79,31
Warszawa	6	—	100 zł	—	—	47,10	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	4	173,52	100 Gd. gld.	—	—	81,72	—	—	—	662,—	—	—
Berlin	4	212,34	100 R. M.	212,50	—	—	—	23,83	610,—	803,75	123,725	168,30
Belgja	3½	123,94	100 belg.	—	71,30	58,27	—	13,865	355,75	—	71,95	98,20
Bukareszt	7	172,—	100 l.	—	—	2,488	—	—	15,175	20,10	3,085	—
Budapeszt	4½	155,90	100 pengo	—	—	—	—	—	—	589,75	—	124,295
Holandja	2½	358,31	100 gld. hol.	358,80	206,64	189,13	—	40,17	1030,—	—	208,70	284,80
Kopenhaga	5	238,88	100 k. d.	—	—	72,58	—	17,33	—	—	89,60	120,10
Londyn	2	43,38	1 funt szterl.	29,72	17,14	13,99	—	3,33	85,46	112,25	17,28	23,50
Nowy York	2½	8.91.41	1 dolar	8,929	514,49	4,209	—	—	25,625	33,75	519,62	709,20
Paryż	2½	172.—	100 fr. franc.	34,85	20.075	16,42	—	3,90	—	131,75	20,275	27,67
Praga	5	180.62	100 k. cz.	—	15.25	12,465	—	—	75,90	—	15,37	20,98
Rzym	5	172.—	100 l.	—	—	21,55	—	5,12	131,15	172,725	26,61	36.55
Szwajcarja	2	172,—	100 fr. szwajc.	171,95	99,02	80,94	—	19,25	493,—	649,75	—	136,45
Sztokholm	4	238.88	100 k. szw.	—	—	76,37	—	18,24	467,	—	94,40	126,50
Wiedeń	6	125.43	100 szyling.	—	—	51,95	—	—	——	474,25	—	—

Majątek ziemski

około 1 500 mrg. w powiecie wrzesińskim na sprzedaż. Ziemia pszenna, doskonały stan budynków, stacja w miejscu. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego pod zg 17 237.

Wysprzedaż upadłościowa

Z masy konkursowej sprzeda się natychmiast, nadające się dla pp. stolarzy i tartaków:

1 heblarkę grubościową z pasami, 1 taśmówkę, 1 gryzarkę z fryzerkami (kombinowaną) z motorem i przyborami, 6 warsztatów stolarskich z narzędziami, 1 prasę do fornierowania i 1 piec stolarski oraz kilka płyt.

Łaskawe zgłoszenia przyjmuje do 1 stycznia 1933 r.

St. Staszak, adwokat
zarządca masy upadłościowej
firmy Bracia Rosińscy w Gnieźnie.

ng 7 108

7 PIENIĄDZ

Hipotekę
na kamienicę w Poznaniu do 100 000 zł kupię — Kudliński Niegolewskich 10a r 809

22 ROZMAITE

Jest
Pan szczęśliwym posiadaczem ogrodu? Pragnie Pan mieć dużo zdrowego owocu? — Napisz lub zatelefonuj Pan do nas (76-12) i zażądaj bezpłatnego nadesłania wskazówek: „Jak i kiedy tępić pasorzyty roślinne". Fabryka Chemiczna „Ordo" (dawniej Universum) Poznań, ul. Grunwaldzka 27. dg 1 879

Mistrzyni
szyje wykwintnie tanio. Romana Szymańskiego 9, I. zdg 59 384

Restauracja „Pod Strzechą"
Plac Wolności 7 zaprasza jaknajuprzejmiej na **wieczór Sylwestrowy.** Rożne niespodzianki r 808

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Służąca
z gotowaniem własną pościelą poszukuje posady od 1. Oferty Kurjer Poznański zdg 59 409

Samodzielna
księgowa (bilansjstka) poszukuje pracy kilka godzin dziennie. Oferty Kurjer Poznański zdr 59 664

Kasjerka
biuralistka poszukuje posady. Łaskawe oferty Kurjer Poznański zdg 59 405

Przeprowadziłem się
z ul. Dąbrowskiego na Aleje Marcinkowskiego 28, m. 9.

KAROL SUROWKA
rzecznik podatkowy
zaprzysiężony znawca księgowości, na okręg Sądu Apelacyjnego w Poznaniu. zg 17 154
Ekspertyzy — regulacje ksiąg — podatków, bilanse.

Bona - freblanka
znająca higiene, szycie z długoletnią praktyką mogąca pomóc w nauce polskiego niemieckiego, poszukuje posady, miejscowość obojętna. Oferty Kurjer Pozn. zdg 59 509

Technik
dentystyczny poszukuje posady za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego ng7105

Dziewczyna
szuka posady od 1. do wszystkiego z gotowaniem. Oferty Kurjer Poznański zdg 59 401

Krawcowa
poszukuje szycia po domach. — Oferty do Kurjera Pozn. zdg 59 493

Szofer
inteligentny szuka posady. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 55 994

Przedpłata na miesiąc styczeń 1933 r. za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,14, kwartalnie zł 12,40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7.50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej 100 gr, na stronie drugiej 120 gr, przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania wieczornego „drobne" do godz. 12, większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówkowych): słowo nagłówkowe (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materjał poświęcony danej uroczystości.
Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476, 3524 i 4072, filja Stary Rynek 25-55. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.